

## **Adam Perłakowski: August II Wettyn i jego rządy w Rzeczypospolitej polsko-litewskiej. Utracona szansa na modernizację państwa**

Koncepcje międzynarodowego wzmocnienia pozycji Saksonii i Polski zakończyły się niepowodzeniem. Kiedy w latach 1715-1721 krystalizował się system pentarchii europejskiej (Francji, Anglii, Austrii, Prus i Rosji), zabrakło w nim miejsca dla unijnego państwa. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że August II był izolowany na arenie międzynarodowej, co było na rękę Rosji – pisze Adam Perłakowski w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Zmierzch. Czyli o epoce saskiej”.

Rządy Augusta II Wettyna nieodłącznie wiążą się z problemem unii polsko-saskiej. Już na początku trzeba zaznaczyć, iż tego rodzaju związek nie był zjawiskiem odosobnionym w Europie. Wystarczy przywołać w tym miejscu unię Anglii i Szkocji, czy państw pod berłami Habsburgów austriackich oraz hiszpańskich.

W 1697 r. Fryderyk August I z dynastii Wettynów został wybrany na króla Rzeczypospolitej i tego samego roku 15 września w katedrze na Wawelu przywdział na skroń królewską koronę. Ceną za tę godność była konieczność konwersji nowego króla na katolicyzm i porzucenie wiary protestanckiej. Polski monarcha musiał być katolikiem. Żaden inny scenariusz nie wchodził w grę. Przyjęcie katolicyzmu wzbudziło wśród saskich poddanych Augusta niechęć i obawy przed utratą

dominującej pozycji religii luterańskiej w Elektoracie. Odtąd regularnie stany saskie będą żądały od elektora potwierdzenia swych praw religijnych. Ale w rachubach politycznych Augusta II Wettyna warto było zdecydować się na ten krok. Władcy Saksonii myśleli o tronie polskim jeszcze za życia Jana III Sobieskiego, co najmniej od 1692 r. Polska korona dawała bowiem zupełnie nowe możliwości, a nowy władca mógł od razu przystąpić do realizacji swych dalekosiężnych celów. A plany miał wielkie. Chciał, i to bardzo szybko, zreformować państwo polsko-litewskie oraz wzmocnić jego potencjał ekonomiczny. Trzeba też przyznać, że na samym początku monarsze towarzyszyło szczęście. W 1699 r. odniósł sukces na arenie dyplomatycznej, jakim stało się podpisanie pokoju w Karłowicach i odzyskanie przez Polskę Kamieńca wraz z Podolem. Dla opinii publicznej było to ważne wydarzenie. Kamieniec urastał bowiem do rangi symbolu poniżenia i upokorzenia Rzeczypospolitej przez Turcję, które dokonało się kilkadziesiąt lat wcześniej (1672 r.).

*Polska korona dawała  
zupełnie nowe możliwości, a  
nowy władca mógł od razu  
przystąpić do realizacji swych  
dalekosiężnych celów*

Dalekosiężne plany polityczne Augusta II przewidywały również atak na Turcję (niezbyt udana kampania podhajecka w 1698 r.) i Szwecję

(odzyskanie Inflant i uczynienie z nich dziedzicznego władztwa Wettynów). Teoretycznie szansa na sukces była spora. Silna, dobrze uzbrojona i wyszkolona, a przede wszystkim liczna (ponad 20 tys. żołnierzy) armia saska przy współdziałaniu wojska polsko-litewskiego dawały gwarancję powodzenia. Należało jeszcze przekonać do wojny nowych poddanych, którzy jednak nie mieli ochoty ponosić kosztów

nowej kampanii. Istotne było międzynarodowe poparcie dla planów Augusta II. W 1698 r. w Rawie Ruskiej polski monarcha spotkał się z młodym carem Piotrem I Romanowem i właśnie tam, podczas zabaw suto zakrapianych alkoholem, rodziła się idea wspólnego ataku na Szwecję. Do sojuszu polsko-rosyjskiego dołączyła wkrótce Dania. Ze strony wiedeńskiego dworu Habsburgów Wettyn mógł liczyć, jeżeli nie na oficjalne wsparcie, to przynajmniej na życzliwą neutralność.

Warto na chwilę zatrzymać się nad problemem zakresu władzy, jaki posiadał elektor w swym dziedzicznym państwie. To, że była ona większa niż w Rzeczypospolitej polsko-litewskiej, jest stwierdzeniem oczywistym. Czy można jednak ocenić je jako rządy absolutne? Pomijam tu fakt, iż przez wielu historyków europejskich pojęcie absolutyzmu jest kwestionowane. Instytucje powstałe w elektoracie, (np. Generalny Komisariat Wojskowy, czy Tajne Kolegium Wojskowe) nie wzmocniły władzy kurfirsta. Wobec rządów elektorskich w Saksonii istniała opozycja (nie tak zorganizowana jak w Rzeczypospolitej), w której główną rolę odgrywało mieszczaństwo, sprzeciwiające się, chociażby wprowadzeniu akcyzy jako podatku powszechnego w 1703 r. Z kolei szlachta w elektoracie, która stanowiła trzon administracji, miała wpływ na najważniejsze decyzje w państwie, biorąc udział w landtagach i współdecydując o sprawach skarbowych oraz wojskowych. Ważną rolę odgrywała również sprawna i dobrze rozbudowana administracja, stanowiąca wyodrębnioną warstwę z własnymi tytułami i stopniami awansu. Do ogromnego znaczenia doszła, istniejąca od XVI w., Tajna Rada, organ doradczy elektora, która już w XVII w. decydowała w praktyce o kształcie administracji i personalnej obsadzie urzędów. August II potrafił znaleźć się jednak i w tak skomplikowanej sytuacji. Zaraz po koronacji na króla Polski dokonał błyskawicznego awansu oddanych mu ludzi na urzędy, zyskując gwarancję ich lojalności podczas nieobecności w kraju.

W 1700 r. wybuchła wojna ze Szwecją (tzw. Wielka Wojna Północna). Jej przebieg okazał się wielkim rozczarowaniem dla Saksonii. August II nieumiejętnie ocenił możliwości militarne Szwecji, a wydarzenia na froncie pokazały słabość „wielkich planów” elektorskich. Monarcha szwedzki Karol XII Wittelsbach szybko pokonał koalicję moskiewsko-duńską, wyparł Sasów z Inflant, wkroczył na ziemie Rzeczypospolitej (mimo, że ta oficjalnie nie brała udziału w wojnie) i rozbił polskie wojska w bitwie pod Kliszowem (1702 r.). Doprowadził do też detronizacji Augusta II. Nowym pretendentem do tronu został „z łaski Szweda” Stanisław Leszczyński. Nastąpił też głęboki podział polityczny społeczeństwa szlacheckiego, którego znaczna część poparła nowego władcę (głównie Wielkopoleanie), pozostali zaś wiernie trwali przy Wettynie. Wydarzenia te zmusiły Rzeczpospolitą do włączenia się w konflikt. Nastąpiło w 1704 r. w wyniku podpisania sojuszniczego traktatu polsko-rosyjskiego w Narwie. Saksonia, Rzeczpospolita i Rosja stanęły więc naprzeciw wspólnego wroga. Jednak najbliższe lata pokazały, że militarne współdziałanie polsko-saskie nie zapobiegło katastrofie, jaką było wkroczenie armii szwedzkiej do Saksonii (wrzesień 1706 r.).

Elektorat na kilka lat znalazł się pod szwedzką okupacją, która nadwerżyła finanse księstwa. Wraz z kryzysem ekonomicznym wzrastały nastroje dość nieprzychylnie kurfirstowi, którego obarczano winą za zaistniałą sytuację. Szczególnie aktywne było mieszczaństwo Górnych Łużyc. Mamy więc tu do czynienia ze scenariuszem niemal identycznym, jak w Rzeczypospolitej, gdzie zarzucała Wettynowi, iż wciągnął społeczeństwo w „szwedzką awanturę”. Koszt pobytu Szwedów w Saksonii spowodował straty w skarbie elektorskim na ponad 36 mln reichstalarów. Doszła do tego konieczność abdykacji

Augusta z tronu polskiego (traktat w Altranstäd w 1706 r.).  
Postanowień tych nie uznała część polskiej szlachty nadal popierająca  
Wettyna, dla której jedynym liczącym sojusznikiem stała się Rosja.

Zmianę przyniósł rok 1709. Klęska Szwedów pod Połtawą była też  
początkiem końca dominacji szwedzkiej w Rzeczypospolitej. Niemal  
błyskawicznie rozpadło się też stronnictwo wspierające  
Leszczyńskiego. August II ogłosił postanowienia altransztadzkie za  
nieważne, ale powrót do władzy musiał okupić wysoką ceną. Był nią  
niekorzystny sojusz z Rosją (traktat toruński w październiku 1709 r.).  
Odtąd wpływ Piotra I Romanowa na sprawy wewnętrzne w  
Rzeczypospolitej będzie rósł coraz bardziej. Wysoką cenę musiała także  
zapłacić polska gospodarka, zrujnowana działaniami wojennymi.

W przeciwieństwie do Rzeczypospolitej Saksonia dość szybko  
odbudowała swój potencjał ekonomiczny. Jednak 10 lat wojen  
doprowadziło do zachwiania pozycji politycznej elektoratu w  
strukturach Rzeszy Niemieckiej, kosztem Królestwa Prus. W polityce  
wewnętrznej elektoratu zaszły istotne zmiany. August zdołał  
ograniczyć znaczenie Tajnej Rady na rzecz powstałego 1 czerwca 1706  
r. Tajnego Gabinetu. Był on instytucją o charakterze centralnym (quasi  
rządem), z mianowanymi przez elektora i ściśle od niego  
uzależnionymi urzędnikami.

Tymczasem w Polsce nie dokonana się głęboka reforma systemu  
sprawowania rządów. W czasie wojny August II najczęściej korzystał z  
pomocy i rad senatu, mających swoje podwaliny prawne w artykułach  
henrykowskich z 1573 r. Istotną rolę odgrywali też ministrowie:  
kanclerze, hetmani i podskarbiowie, kierujący sprawami polityki

*August II dążył do wprowadzenia saskiego modelu „dobrze działającego państwa”, jednak popełnił błąd, chcąc za wszelką ceną doprowadzić do wzmocnienia swych rządów*

zagranicznej, wojska i skarbu. Byli oni mianowani dożywotnio. Nie było natomiast instytucji, mogących w trwały wzmocnić władzę królewską. Po części wynikało to ze specyfiki ustroju Rzeczypospolitej, w której między

monarchą a stanami istniała bardzo krucha równowaga (*monarchia mixta*), a jej zachwianie mogło oznaczać wojnę domową. Część społeczeństwa zdawała sobie jednak sprawę, że zmiana formy rządów jest nieodzowna, jeśli Rzeczpospolita chce odzyskać swoje dawne znaczenie w polityce europejskiej. August II z kolei dążył do wprowadzenia saskiego modelu „dobrze działającego państwa”, jednak popełnił błąd, chcąc za wszelką ceną doprowadzić do wzmocnienia swych rządów. Wykorzystał w tym celu saskie wojsko, które wprowadził do Rzeczypospolitej. Spotkał się ze zdecydowanym oporem szlachty, która zawiązała w 1715 r. konfederację w Tarnogrodzie. Konflikt ten zakończył się podpisaniem porozumienia między królem, a konfederatami w Warszawie (3 listopada 1716 r.) a następnie ratyfikowaniem go podczas tzw. „Sejmu niemego” 1 lutego 1717 r. Sejm ten miał ogromne znaczenie z punktu widzenia polskiego ustroju i reform skarbowo-wojskowych, przyniósł też ustalenia w kwestii dalszego funkcjonowania unii polsko-saskiej.

Odtąd król mógł opuszczać Rzeczpospolitą tylko za zgodą sejmu i to na ściśle określony czas. Wojsko saskie miało opuścić terytorium państwa polsko-litewskiego. Władca miał rządzić wyłącznie za pośrednictwem urzędów koronnych i litewskich, a urzędnicy sascy nie mogli podejmować jakichkolwiek decyzji w polskich sprawach. Zasad tych starano się przestrzegać, tym bardziej, iż polska szlachta była szczególnie wyczulona na wszelkie przejawy ingerencji saskiej w wewnętrzne problemy Rzeczypospolitej. Szkoda tylko, że takich surowych reguł nie wyznawano odnośnie do polityki przedstawicieli rosyjskich na polskim dworze (Grigorij Fiodorowcz Dołgoruki), którzy wykorzystując napięcia na linii król – poddani starli się rozgrywać interesy Piotra I. August II słusznie dostrzegł zagrożenie płynące dla suwerennej polityki polskiej i starał się w miarę możliwości ograniczyć poczynania Rosjan, których wojska długo stacjonowały na terenach Korony i Litwy.

Konstytucje Sejmu Niemego były szczytowym osiągnięciem programu reform w czasach saskich i wyraźnym dowodem na możliwość kompromisu między szlachtą a królem. Był to moment, w którym władca i jego poddani szczerze i z przekonaniem dyskutowali o potrzebie modernizacji państwa. Rosja nie miała żadnego wpływu na podejmowane uchwały, a Dołgorukiego odsunięto od wpływu na rokowania podczas sesji konfederackich już jesienią 1716 r. „Sejm Niemy” nie był też niemy (to jeden z najczęściej powielanych mitów), bo podczas jego jednodniowych obrad kłócono się i spierano, a nawet chciano zerwać zgromadzenie.

Po 1717 r. polityce zagranicznej Wettyn również starał się coraz bardziej uniezależnić od kurateli rosyjskiej, o czym może świadczyć próba stworzenia antyrosyjskiego układu sił w Europie na przełomie 1718/1719 r., złożonego z Cesarstwa, Wielkiej Brytanii, Hanoweru i Saksonii. Do aliansu tego miała przystąpić też Rzeczpospolita. Zbliżeniu z dworem austriackim służyło też małżeństwo młodego kurfirsta z córką Józefa I Marią Józefą w 1719 r. Warto w tym miejscu wskazać na dwa aspekty: po pierwsze August II miał w tym okresie – wyjątkowo – po swojej stronie większość opinii szlacheckiej. Inicjatywa ta tak bardzo zaniepokoiła dyplomatów rosyjskich, że słali do Piotra I paniczne raporty, informujące o ogromnym wzmocnieniu władzy Augusta II w Polsce. Dopiero zmiany na arenie politycznej (m. in. śmierć Karola XII w 1718 r. i stopniowe wycofanie wojsk rosyjskich z Polski) spowodowały, że sojusz ten nie spełnił pokładanych w nim nadziei.

Koncepcje międzynarodowego wzmocnienia pozycji Saksonii i Polski zakończyły się więc niepowodzeniem. Kiedy w latach 1715-1721 krystalizował się system pentarchii europejskiej (Francji, Anglii, Austrii, Prus i Rosji), zabrakło w nim miejsca dla unijnego państwa. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że August II był izolowany na arenie międzynarodowej, co było na rękę Rosji.

Pokój w Nystadt w 1721 r., w którego podpisaniu nie brała udziału Rzeczpospolita, zbiegł się w czasie ze zjawiskiem, które część polskich historyków określa mianem polityki „łagodnych rządów” Augusta II. Władca zdawał sobie sprawę, iż w tak specyficznym układzie politycznym, jaki panuje w Polsce, nie będzie w stanie doprowadzić do zmiany ustroju, dlatego też musiał współpracować z elitą polityczną

Rzeczypospolitej. Współpraca ta miała przynieść wymierne efekty, czyli elekcję następcy trony z linii Wettynów, Fryderyka Augusta II. Temu zamierzeniu poświęcił swe siły król w drugiej dekadzie XVIII stulecia. Tym samym można stwierdzić, iż lata 20. XVIII w. były *de facto* stracone dla Rzeczypospolitej w kontekście reform. August II, człowiek, który miał wówczas ponad 50 lat, nie miał już siły, aby otwierać „kolejny front” walki z polską szlachtą.

Wydarzenia Wielkiej Wojny Północnej, a potem konfederacji tarnogrodzkiej osłabiły jego chęć do działania. Dochodziło do tego coraz gorsze zdrowie, nadwyrężone wieloma latami aktywnego (nie zawsze w pozytywnym tego słowa znaczeniu) życia. Syn na tronie polskim – było to dla niego marzenie, któremu podporządkował dosłownie wszystko. Pod koniec lat 20. XVIII w. doszło do wymiany pokoleniowej, kiedy zmarła duża liczba ludzi władzy, pamiętających jeszcze czasy Sobieskiego i aktywnie działających na początku panowania Augusta II. Jednocześnie coraz większą i – trzeba dodać – destrukcyjną rolę w polskiej polityce zaczęły odgrywać, oprócz Rosji, także Prusy i Francja. Efektem tego był praktyczny paraliż władzy ustawodawczej (sejmu), który był regularnie zrywany z podszeptu i za pieniądze mocarstw ościennych. August II nie zdołał jednak zapewnić sukcesji swojemu synowi. Kiedy 1 lutego 1733 r. zmarł król, Rzeczpospolitą czekała nowa wojna.

*prof. Adam Perłakowski*

*Foto: Domena publiczna*

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

---